

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 2. Telefon: Redakcja 78, Administracja 90. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwrotna. Dyktando wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. Nr. 20.750. Drukarnia — ul. 5-ła Janki 1, tel. 3-40. **CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z adresem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** — 1 linijka 25 gr., w tekście 1, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakcyjna — 70 gr., za samą jednorazową, ogłoszenia mieszkalne — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 25%, za ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50%. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio linijowy, za 10-cio linijowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Ś. p. Tadeusz Hołowko.



LWÓW, 29-VIII. (Pat). W sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 20 min. 30 zamordowany został w Truskawcu bawiący tam na urlopie wypoczynkowym wiceprezes klubu sejmowego BBWR pos. Tadeusz Hołowko. Dwaj nieznani sprawcy, wtargnąwszy do pokoju w zakładzie S.S. Bazylianki, w którym pos. Hołowko zamieszkiwał, oddali do niego trzy strzały rewolwerowe. Pos. Hołowko poniósł śmierć na miejscu. Sprawcy zbiegli. Dochodzenie w toku.

Jak donosi telefonicznie nasz korespondent warszawski, mord dokonany został przez dwóch ludzi, którzy wtargnęli do pokoju ś. p. Hołowki, zastali go w łóżku, czytającego książkę. Oddali do niego trzy strzały, poczem, zbliżywszy się do łóżka, uderzyli go bagnetem w lewą pierś. Jeden z ciosów trafił w serce i przebił. Zanim się ktokolwiek w pensjonacie zdołał zorientować, mordercy wyszli z pokoju i zbiegli. Władze natychmiast zarządziły poszukiwania.

W pięć minut po dokonaniu zamachu przybyli na miejsce zbrodni starosta Porębski, nadkomisarz Krupa i poseł Bezpартyjnego Bloku Wojciechowski. Morderstwa dokonano podczas ulewnej deszczu, który utrudniał pościg za sprawcami. Mord wywołał ogromne wzburzenie we Lwowie i w Warszawie, gdyż opinia ogólna dopatruje się sprawców wśród agentów p. Konowalca, kierującego z Berlina akcją terrorystów ukraińskich (Ukraińska Organizacja Wojskowa).

Późnym wieczorem spadła na nas wczoraj wstrząsająca wiadomość o potwornym morderstwie, którego ofiarą padła jedna z najpiękniejszych postaci młodej powojennej Polski. Tadeusz Hołowko nie żyje...

Syn ziemi Nowogródzkiej, choć gdzieś w stepach turkistańskich urodzony, gorący, ofiarny patriota nosił w sobie przedziwny zapal i ukochanie ojczyzny, od którego tak daleko los rzucił jego lata dziecięce i młodzieńcze. Wśród pokolenia żołnierzy i bojowników o niepodległość Polski stał ś. p. Hołowko zawsze w pierwszym szere-

gu. Nie brakowało go nigdzie tam, gdzie w ofiarnym trudzie, wśród bierności i zubożenia przedwojennej Polski wykładał się niepodległy byt Rzeczypospolitej.

Życiorys ś. p. Hołowki to jedno pasmo zawziętej, niezmordowanej, nie cofającej się przed żadnym poświęceniem pracy, z początku konspiracyjnej, później publicznej, dla odrodzenia wolnej Polski. Działacz niepodległościowy już na ławie szkolnej i uniwersyteckiej, strzelec, więzień rosyjski i niemiecki, jeden z najwierniejszych, najzaufanych żołnierzy Józefa Piłsudskiego, ciężko ranny w r. 1920 i dwukrotnie

odznaczony, emisariusz do Rosji rewolucyjnej z ramienia obozu niepodległościowego, pracownik państwowy na wyższych odpowiedzialnych stanowiskach, świetny publicysta, pełen temperamentu mówca, polityk marzyielski, pełen idealizmu, gorący niezłomny optymistą, człowiek bezinteresowny, nie myślący o sobie, szczerzy przyjaciel odrodzeniowych ruchów narodowych, które chciał dobrowolnym trwałym węzłem złączyć z państwowością Wielkiej Rzeczypospolitej, głęboki demokrat, lecz nie doktryner, wierny druh i towarzyszy... Takim Go znali, takim Go widzieli i cenili znajomi, współpracownicy i przyjaciele, których Mu nie brakło. Zdobytka bowiem ludzi otwartości serca, zapalał do pracy, prostotą i szczerością. Na tle Warszawy odbijał swym bezpretensjonalnym rubasznością i szczerym sposobem bycia, swym nigdy nie pozbytym „tutejszym“, dla nas Wilnian tak znanym i swojskim, akcentem. Mało było na ziemiach Litwy Historycznej działaczy równie popularnych i lubianych.

Padł z ręki nieznanych morderców... W kwiecie wieku, w pełni sił i zapалу, zwałpnięcie bowiem było Mu obce. Nie chcemy i nie możemy w tej chwili roztrząsać posępnej tajemnicy Jego niespodziewanej, tragicznej w najgłębszym znaczeniu śmierci, chociaż ciążą się uporczywie ponure, okropne skojarzenia myśli. Odsuwamy je jak ciężką przytłaczającą zmurę.

W okresie wymagającym natężenia wszystkich sił przez pokolenie kładące i umacniające zryby państwowości Rzeczypospolitej, od warsztatu pracy publicznej odwarany został rękami nieznanych zbrodniarzy pracownik oddany i zasłużony, który w oczach wielu miał spełnić zadania sięgające daleko w głąb zagadnienia zbrodniczego życia i współpracy z Polską narodów jej pobratymczych. Tem większy staje się tragizm Jego nagłej śmierci.

Grono ludzi skupione wokół „Kurjera Wileńskiego“ w odstepie niespełna roku przeżywa po raz drugi bolesną chwilę straty szczerego przyjaciela, wyznawcy wspólnych haseł, połączonych z nami wiarą w jasną przyszłość całej Rzeczypospolitej i najbliższego nam kraju. W październiku r. ub. odszedł od nas nagłe ś. p. Stanisław Zaciwlichowski, dziś tracimy ś. p. Tadeusza Hołowko.

Cześć Jego jasnej pamięci.
Kazimierz Okulicz.

Echa oświadczenia Litwinowa.

Tylko wspólnie z Polską i Rumunją.

PARYŻ 29.8. Pat. — Na temat złożonych przez Litwinowa deklaracji w Berlinie i aluzji, twierdzącej że w rozmowach francusko-rosyjskich nie było mowy o specjalnym położeniu Francji w stosunku do Polski, „Le Temps“ pisze: Wszystkie deklaracje Litwinowa nie przeszkadzają temu, że traktat o nieagresji zostanie zawarty pomiędzy Francją a Związkiem Sowieckim (równocześnie, rozumie się, z umową gospodarczą,

gwarantującą wszystkie nasze prawa co do długów i nasze interesy, dotyczące wymiany handlowej) jedynie w tym wypadku, kiedy Polska i Rumunja uzyskają również gwarancję — czy to przez umowę bezpośrednią, czy to przez umowę wspólną pomiędzy trzema państwami — przeciwko jakiegokolwiek groźbie agresji ze strony Rosji sowieckiej. Poza tym nie będzie pomiędzy Moskwą a Paryżem żadnego paktu o jakimkolwiek charakterze.

Sprzeczności w oświadczeniu Litwinowa.

PARYŻ 29.8. Pat. — Omawiając pobyt Litwinowa w Berlinie, „Le Temps“ pisze: Obecność Litwinowa w Berlinie wzbudza szczególne zainteresowanie w związku z kwestią paktów o nieagresji. Należy w deklaracjach Litwinowa podkreślić kilka widocznych sprzeczności.

Nie widać dokładnie, do czego zmierza twierdzenie Litwinowa, iż nie ma żadnych różnic pomiędzy Polską a ZSRR, podczas gdy przyznaje on, iż istotnie poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie wystąpił z nowym oświadczeniem, gdy tymczasem głosi, że ZSRR pragnie zawrzeć pakt o nieagresji ze wszystkimi państwami ościennymi Związku Sowieckiego i przyznaje, że pakt rosyjsko-

polski wykluczałby wszelką możliwość agresji przeciwko Polsce.

Pan minister Zaleski w oświadczeniu, złożonym wczoraj w czasie bankietu na wystawie kolonialnej, przeżył się i wyraźnie wszystko wyjaśnił.

Dziennik zadaje sobie pytanie, czy dwuznaczne oświadczenia Litwinowa nie zmierzały do uspokojenia Niemców co do ewentualnych konsekwencji układu francusko-rosyjskiego i polsko-rosyjskiego. Również z niepokojem niemieckiego co do możliwości takiego układu wyciągnąć można wniosek, że traktat niemiecko-rosyjski, zawarty w Berlinie, posiada istotnie ostrze, skierowane przeciw Polsce.

Zaniepokojenie w Niemczech trwa.

BERLIN 29.8. Pat. — Zaniepokojenia, wywołane w niemieckich kołach nacjonalistycznych sprzecznymi ze sobą komunikatami w sprawie rokowań o pakt o nieagresji, nie zostały osłabione upokajającą enuncjacją, złożoną wczoraj przez Litwinowa na konferencji prasowej. W dalszym ciągu w kołach tych zaznacza się uczucie osobistego, wywołane niepewnością, czy Niemcom uda się na dłuższą metę utrzymać w pogotowiu polityczny i militarny front Rosji sowieckiej, skierowany przeciwko Polsce.

Podnoszą się głosy ostrzegawcze, że uwaga Rosji z pewnością pochłonięta jest sprawami Bliskiego i Dalekiego Wschodu, które, mimo pozorów mileczenia, rząd sowiecki w ostatniach nie przestawał się głęboko interesować. W pewnych kołach niemieckich podejrzewają nawet, że ostatnie rozmowy ZSRR z Francją i Polską mogą być początkiem desinteressamentu rządu sowieckiego wobec ewentualnych konfliktów europejskich.

ZAKOPANE—BRISTOL.

Najtańszy reprezentacyjny hotel-pensjonat. Zaczajne, zdrowotne i malownicze położenie nad potokiem. Idealne warunki wypoczynkowe i pierwszorzędny komfort. **CENY BARDZO UMIARKOWANE.** **CENY BARDZO UMIARKOWANE.** 6192 Adres: Hotel Bristol, Zakopane. Telefon 315.

8-kl. Humanistyczne Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego

w Wilnie, ulica Ostrobramska Nr. 27. Egzamin wstępny do kl. I—VII 2 i 3 września. Opłata za naukę od 20 zł. mies. Kancelaria czynna w g. 10—13 i 16—17. Przy gimn. Kursy Maturalne dla dorosłych.

DYREKCJA
Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego
SS. Benedyktynki w Nieświeżu
podaje do wiadomości, że egzamin wstępny na kurs I, II, III i IV odbędzie się w dniu 1-go września r. b. Przy Seminarium jest internat.

GIMNAZJUM koedukacyjno-humanistyczne DLA DOROSŁYCH

Im. ks. PIOTRA SKARGI 6488
WILNO, ULICA MICKIEWICZA 22 (lokal gimnazjum E. Dzięcielskiej).

Przyjmuje kandydatów od lat 18-tych do klas od 4-jej do 8-jej włącznie. Typ uczelni humanistycznej z oddziałem matematyczno-przyrodniczym. Język niemiecki lub francuski. Egzamin wstępny do wszystkich klas rozpoczyna się dnia 31 sierpnia. Wykłady odbywać się będą od godz. 16.30 do 21-ej. Kancelaria Gimnazjum czynna codziennie w godz. 17—19.

ROK SZKOLNY ROZPOCZNIE SIĘ DNIA 2 WRZEŚNIA 1931 ROKU.

SMACZNA
POŻYWA

CZEKOLADA

PREZYDENT

PLUTOS

Pani nie wierzy?

Więc przekonam Panią, że najmłodszą torebkę, lekką i mocną parasolkę i najładniejszą apaszkę dostaniemy w Polskiej Składnicy Galanteryjnej **FRANCISZKA FRILICZKI** Zamkowa 9, tel. 6-46.

W szkole „DZIECKO POLSKIE“

przygotowawczej do gimn. i w PRZEDSZKOLU **STEFANJI ŚWIDA**
Zapisy dzieci od 4 do 11 lat codziennie w godz. od 1 do 2 i od 4 1/2 do 5 1/2 po południu. Warunki płatnicze uwzględniają możliwe obecne ciężkie czasy. **Mickiewicza Nr. 11, m. 11, (wejście gdzie kino „Lux“).** 6496

Silne lotnictwo to potęgą Państwa!

Szczegóły wynurzeń p. Woldemarasowej.

We wczorajszym numerze padliśmy krótką depeszę z Rygi o wywiadzie z p. Woldemarasową. Dziś wyjmujemy z pism kowieńskich obszerniejsze streszczenie tych „sensacyjnych“ wynurzeń. (Red.).

W francuskim dzienniku prowincjonalnym „Journal de Rouen“ ukazała się rozmowa współpracownika tego pisma z Małgą Woldemarasową. Woldemarasowa oświadczyła, iż małżonek jej wszystkie swe niepowodzenia winien zawdzięczać Purenasowej, która się mściła na nim za dokonanie przewrotu 17 grudnia i usunięcia od władzy w Litwie socjaldemokratów, i która, jako socjalistka nie może znieść wszystkiego co jest narodowe. Od chwili przewrotu gdy ster rządów objął prof. Woldemaras, Purenasowa, mająca w pałacu Prezydenta wielkie wpływy rozpoczęła przeciwko Woldemarasowi, ostrą kampanię. Purenasowa właśnie cały czas była winowajczynią różnych zamachów na profesora. Pierwszy z nich dnia 6 maja 1928 roku zorganizowała polejka liwewska, inspirowana i pod kierunkiem Purenasowej.

Swe oskarżenia Purenasowej Woldemarasowa kończy różnymi nieparlamentarnymi epitetami pod adresem organów władzy litewskiej, których określa jako bandytów, dzikusów etc.

Podobno w związku z tym wywiadem Woldemarasowa nie uzyskała pozwolenia na wjazd i pobyt w Litwie.

W związku z wywiadem Woldemarasowej Purenasowa oświadczyła iż nie ma zamiaru reagować na poczynione przez p. Woldemarasową wynurzenia, gdyż uważa, iż żona b. premera nie jest normalna: ciężkie przeżycia życiowe fatalnie wpłynęły na jej stan nerwowy.

Sam prof. Woldemaras miał podobno oświadczyć, iż nie może dać wiary, by żona jego mogła powiedzieć w wywiadzie to, co zostało opublikowane.

(Purenasowa, kilkakrotnie posłanka na sejm litewski, wybitna działaczka socjaldemokratów litewskich. Red.).

Zainteresowanie Hoovera sprawą rozbrojenia.

WASZINGTON 29.8. Pat. — Prezydent Hoover zwraca obecnie całą uwagę na konferencję rozbrojeniową, która, jak wiadomo, ma się odbyć w roku przyszłym. Zastępca sekretarza stanu Rogers, który jako gość prezydenta Hoovera bawi w Rapidan, bada sytuację na podstawie instrukcji sekretarza stanu Stimsona.

Na konferencję prasową.

BUKARESZT 29.8. Pat. — W dn. 29 b. m. rano opuściła Bukareszt delegacja rumuńska na konferencję prasową polsko-rumuńską. W skład jej wchodzi: Claret, sekretarz generalny komitetu rumuńskiego Porozumienia Prasowego Polsko-Rumuńskiego, Vion, przewodniczący Związku Dziennikarzy, p. Totu i delegat biura prasowego prezydium rady ministrów Jan Dragu.

Popierajcie Ligę Morską

JAPOŃSKI PROSEK KATOL
radzykalnie teści muchy, komary, pchły, pluskwy, prusaki, mszyce na kwiatkach i wszelkie inne robactwo.
KATOL sprzedaje się w Składach Aptecznych i Aptekach. Przedstawiciel Katolu H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21

POLSKA Szkoła Początkowa Haliny Siewiczowej

ulica Uniwersytecka Nr. 1.
Przyjmuje zapisy dzieci od lat 7 do 11 codziennie od godz. 12 do 3 po poł.

Roczne koedukacyjne KURSY HANDLOWE

W WILNIE
UL. DĄBROWSKIEGO 5.
Sekretariat czynny od g. 5—6.

KOEDUKACYJNE KURSY PISANIA NAMASZYNACH

w Wilnie, Dąbrowskiego 5.
Sekretariat czynny od g. 5—6-ej.

4-KLASOWA MĘSKA SZKOŁA HANDLOWA

STOWARZYSZ. KUPCÓW I PRZEMYSŁ. CHRZEŚCIJAN w Wilnie, (Biskupia 4—4).

Program nauki wprowadza obowiązkowe nauczanie matematyki, fizyki, chemii i przyrody.

Absolwenci Szkoły korzystają ze skróconej służby wojskowej i mają prawo wstępu do Szkół Podchorążych.

Do kl. I przyjmowani są kandydaci ze świadectwem ukończenia 7 kl. Szkoły Powszechnej lub 3 klas Gimnazjum. Podania przyjmuje Sekretariat Szkoły (Biskupia 4—4) w godz. od 10 do 14.

Początek roku szkolnego 3-go września.

CHOROZY! Zadzajcie we wszystkich aptekach i składach aptecznych

ZIOŁO LECZNICZYCH Oskara Wojnowskiego

przeciwko:
cierpieniom przewodu pokarmowego „IRO-TAN“, wymiotom i atonii żołądka „GARA“, chorobom płuc i błędnicy „EIMIZAN“, reumatyzmowi, artretyzmowi, padaczce i ichiastozie „ARTROLIN“, chorobom nerek i pęcherza „UROLIN“, niedomaganiom skrofulicznym „TIZAN“, chorobom nerwowym i epilepsji „EPILOBIN“, chorobom narządów trawienia i wątroby „CHOGAL“, oraz kłopotliwym siarkowo-roślinom „SULFORAL“.

Na żądanie broszurę o ziołolecznictwie wysyła bezpłatnie.
Biuro sprzedaży specyfików OSKARA WOJNOWSKIEGO
Warszawa, Plac Krasińskich 8, telefon 298-79 6416

Co mówi dyr. Zelwerowicz o „wojnie teatralnej” i o Wilnie.



Zatarg Zaspu ze Związkiem Dyrektorów oraz powstanie wskutek tego 2-ch kategorii teatrów w Polsce: zrzeszeniowych i dyrektorskich, odbiły się głośnie echem w teatralnych sferach wileńskich. Jakkolwiek Bogu dzięki Wilno jest zgola w innej sytuacji — teatry prowadzi Zasp i na wojnę bynajmniej się nie zanosi, jednakże teatr dla wilan jest czymś zbyt bliskim, ażeby jego losami się nie interesować. Korzystając tedy z obecności w Wilnie znakomitego reżysera i organizatora dyr. Aleksandra Zelwerowicza, redakcja Kurjera Wileńskiego zwróciła się do Niego z prośbą o oświetlenie zatargu. Przedstawicielowi naszego pisma dyr. Zelwerowicz udzielił następującego wywiadu.

Różnica pomiędzy Zaspem i Związkiem Dyrektorów.

Przedewszystkiem, rozpoczyna swój wywiad dyr. Zelwerowicz pragnącym sprostować jedno zasadnicze nieporozumienie. Znaczna część prasy polskiej, omawiając wypadki teatralne stawia niejako narówni Związek Artystów Scen Polskich, czyli t. zw. „Zasp” i „Związek Dyrektorów”. Tym czasem o ile Zasp jest organizacją jednolitą powstałą przed 13 laty o nieprzerwanej ciągłości z normalną linią rozwoju powołaną do życia przez życie samo w momencie powszechnej konsolidacji społeczeństwa i ma w swych założeniach i ofensywie i defensywie, o tyle Z. Dyr. jest objawem raczej patologicznym i dorywczym. Jest złym kiem bardzo różnorodnych elementów mobilizowanych ad hoc do walki z nami przez jednego z dyrektorów przedsięwzięcia ilekroć jego interesy są w złym stanie. Nas stworzyło życie — ich niepokój wobec naszej konsolidacji.

Jest to niejako nabój dynamitowy tylko wtedy potrzebny, kiedy się chce wysadzić w powietrze Zasp. Podczas kiedy do Związku Dyrektorów należą jednostki o interesach neutralnych, lub sprzecznych, bo i cóż może być administratorów teatrów miejskich z właścicielami teatrów rewjowych o tyle Zasp jest związkiem pracowników o zupełnie wyraźnych interesach zawodowych.

Obywatelski duch artystów.

Pod wpływem niewątpliwych inspiracji płynących ze sfer dyrektorskich, ciągnie dyr. Zelwerowicz znaczną część prasy polskiej traktując spór teatralny z wyraźną stronniczością! Zarzuca się nam przytem dość często

„nieobywatelskość”, dlatego tylko, że nie chcemy się wyrzec całorocznego wynagrodzenia, do którego wszak ma prawo nie tylko urzędnik, nauczyciel, officer, czy dziennikarz, ale i artysta. Bo muszę podkreślić z całym naciskiem, że wszyscy lepiej sytuowani artyści godzili się na znaczną zniżkę swoich gaży.

„Dam tylko parę jaskrawych przykładów — mówi dyr. Zelwerowicz, z za kulis życia teatralnego. Oto np. personel teatrów Szyfmanowskich pracował w ostatnim półroczu, pobierając gaże drobną kapią zaległościami sięgającymi do 2 i pół miesiąca. A jednak przedstawienia były na danym poziomie pomimo tego, że na biurkach artystów piętrzyły się nieopłacone rachunki i głąd zaglądał do mieszkań. Zresztą niedaleko szukając i w Wilnie płaciłiśmy od kwietnia zdołu, a od lipca po pięć złotych dziennie, bez względu na wysokość gaży! A jednak pracujemy nie gorzej niż w czasach, kiedy nam się działo lepiej.

Nie potrzebuje dodawać chyba, że wiele dyrekcji posiada jeszcze znaczne zobowiązania wobec artystów. W jednym z teatrów zaległości się sięgają 200.000 zł. Mam wrażenie, że artyści w tym teatrze nigdy tych należności nie zobaczą.

Na zakończenie pozwolę sobie przypomnieć, że nigdy w najcięższych czasach nie usuwaliśmy się od czynnego życia społecznego i nie odmawialiśmy naszego bezinteresownego udziału w imprezach dobroczynnych i społecznych! Czy tak postępują ludzie nieobywatelscy?!

Isiata konfliktu.

„Zdaje mi się, że isiata konfliktu tkwi gdzieś indziej. Większość t. zw. „Związku Dyrektorów” — stanowią ludzie nieraz o znacznych zasługach wobec przeszłości, ale absolutnie bez widoków nie tylko na przyszłość, ale nawet na teraźniejszość. Gdyby nie byli dyrektorami nie byłiby w społeczeństwie teatralnym niczym. Tymczasem muszą ich niedołężnym dyrektywom ulegać ludzie młodzi, pełni energii i sił twórczych, którzy czują najwyraźniej, że ta opieka jest raczej pasywnym i niekwestionowanym zasług ludzi tej miary co Osterwa lub Schiller, ale iluż jest obok tego wyraźnych spekulantów w dodatku nie nadających spekulantów?!

Błędy Zaspu.

Nie chcę jednak bynajmniej kwestjonować i niewątpliwych błędów Za-

spu — stwierdza dyr. Zelwerowicz. Należało jeszcze rok temu, kiedy teatry stały się coraz puste przewidywać katastrofę i obniżyć pobyry gwiazd. Wówczas można byłoby te rzeczy rozważyć na chłodno. Z chwilą kiedy kasy i żółdki stały się puste musiało dojść do zaognienia atmosfery. Należy jednak zawsze rozróżniać winy zarządów od racji istnienia danej organizacji.

Likwidacja konfliktu.

Jestem oczywiście za likwidacją konfliktu, na zasadzie procentowego udziału artystów w kasie — brutto, z zachowaniem dawnego minimum dla najmniej zarabiających. Uwalnia to dyrektorów od wszelkiego ryzyka w okresie kryzysu, w czasach zaś lepszych daje artystom możność rekompensaty.

Muszę dodać, że wszelkie projekty werbunku zespołów z pośród amatorów przez dyrekcję uważam za niepożądane. O ile w czasach Teatru Stanisławskiego poziom kółek amatorskich stał na bardzo wysokim poziomie, o tyle dziś szerokie rozpowszechnienie teatru zawodowego uczyniło je tylko cieniem dawnej chwały. Któż, zwłaszcza w okresie kryzysu, mając do wyboru Junosze-Stepowskiego, czy Modzelewską będzie oglądał na deskach scenicznych początkujące panieczki, czy nieznanych amantów?!

Jeżeli chodzi o Wilno?

Jeżeli chodzi o Wilno — znaczy się dyr. Zelwerowicz — to utrzymuję w dalszym ciągu, iż frekwencja publiczności nie jest tu wystarczającą dla 2-ch teatrów. W ciągu roku ubiegłego frekwencja Teatru na Pohulance przewyższała o 20 proc. frekwencję Lutni. Natomiast daje się odczuć gwałtowna potrzeba teatru objazdowego. Po trans formacji Reduty na Instytut Polska nie posiada obecnie żadnego teatru objazdowego.

Tymczasem objeżdża na Kresach Wschodnich nasze miasta i miasteczka trzy koncesjonowane teatry ukraińskie, dwa żydowskie i jeden rosyjski. Ten dobry przykład mniejszości powinien być naśladowany przez większość. Poza tem niezmierne pożyteczne byłoby przedstawienia dla mas na wolnym powietrzu.

O Wilnie i o sobie.

Z jakim uczuciem porzuca Pan Wilno, zapytuje nasz współpracownik na zakończenie wywiadu.

Z uczuciem bardzo głębokiego i bardzo szczerzego żalu. Chwile jakie spędziłem w Wilnie były nie tylko bardzo dobre, ale i najlepsze w moim życiu. Nie będę już miał zapewne tak miłego postępniku nigdy w życiu, Wilno jest niewątpliwie najbardziej teatralnym miastem w Polsce, najżywiej i najgoręcej interesującym się problemami sztuki scenicznej, ludźmi i życiem teatru. Jestem jednak tego zdania, że częste zmiany zarówno aktorów jak i kierowników są bardzo pożyteczne dla rozwoju sceny.

Jakie są pańskie plany na przyszłość? — zapytuje na odchodem nasz współpracownik.

Nie wiem. Narazie wracam do Warszawy, bo tam posiadam mieszkanie. Wyjeżdżam z Wilna około 8-go września, po całkowitem ukończeniu czynności likwidacyjnych. Prosiłbym ażeby pan za pośrednictwem „Kurjera Wileńskiego” zechciał przesłać Województwu, Magistratowi, Wydziałowi Sztuki, Prasie, Społeczeństwu i wszystkim moim przyjaciółom wyrazy serdecznej wdzięczności na pożegnanie!

Otwarcie zjazdu mniejszości narodowych w Genewie.

Polacy z Niemiec i Żydzi nie biorą udziału.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Z Genewy donoszą: Wczoraj rozpoczęły się obrady kongresu mniejszości narodowych. Nie wzbudza on wielkiego zainteresowania i jest słabo obsadzony. Dominującą na kongresie jest grupa przedstawicieli mniejszości narodowej niemieckiej z różnych państw, natomiast nie przybyli delegaci narodowości polskiej z Rzeszy Niemieckiej

również nie bierze udziału w kongresie delegacja żydowska.

Na wczorajszym posiedzeniu przemawiał delegat Rosjan polskich, poseł Pimonow, który wykazał lojalny stosunek mniejszości narodowej rosyjskiej do rządu polskiego i doskonale odnosił się do Rosjan w Polsce.

Koleje dały w r. ub. 114 milionów zysku.

(Tel. od własn. koresp. z Warsz.)

Wpływy z eksploatacji przedsiębiorstw polskich kolei państwowych z roku 1930-31 wynoszą 1.439.476.892 złotych. Rozchody eksploatacyjne

wynoszą 1.324.602.615 zł. 78 gr. Zysk eksploatacyjny wynosi 114.874.276 zł. 30 mil. zł. P. K. P. wpłacił już do skarbu państwa.

Delegacja chińska w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Przedwczoraj przyjechała do Warszawy delegacja chińska na zgromadzenie Ligi Narodów. Delegaci w dniu wczorajszym przyjęci byli przez p.

min. Becka, poczem zwiedzili miasto. Wczoraj pociągami berlińskimi jechali do Genewy.

Przed konferencją Okrągłego Stołu. Przyjazd delegatów.

LONDYN 29.8. Pat. — Pierwsza grupa delegatów na konferencję Okrągłego Stołu przybyła do Londynu w sobotę po południu. Konferencja

rozpoczyna się w dniu 5 września. Przyjazd Gandhiego spodziewany jest dnia 12 września.

Gandhi odjechał do Londynu.

BOMBAY 29.8. Pat. — Gandhi wsiadł na pokład okrętu i odpłynął do Londynu. Przed wyjazdem wygłosił on mowę do zebranych tłumów, które zgromadziły mu entuzjastyczne pozegnanie.

Bezpośrednio potem miało miejsce krwawe starcie pomiędzy manifestującym tu-

mem a pochodem t. zw. Związku Sztegarów Czerwonych. W pochodzie tym niesiono transparenty z napisami: „Potępiamy Gandhiego, kongres panindijski oraz imperializm angielski”. Podczas walk kilkunastu członków zmiankowanego Związku zostało ciężko rannych.

Jakie kredyty otrzyma Anglia.

LONDYN, 29. VIII. (Pat.) Ministerstwo skarbu zawiadamia o zawarciu układu z amerykańską grupą finansistów, który przewiduje udzielenie kredytów, nie przewyższających 200 milionów dolarów. Jako formę pożyczki układ przewiduje wypuszczenie obligacji dolarowych skarbu. Układ, za-

warty z Francją, daje do rozporządzenia Anglii sumę, nie przewyższającą 5 miliardów franków, częściowo w formie kredytu, udzielonego przez Bank Francuski, częściowo w postaci emisji obligacji frankowych z terminem rocznym.

Przewaga zainteresowań gospodarczych w obradach Ligi Narodów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Z Genewy donoszą: Nadchodząca sesja rady i zgromadzenia Ligi Narodów pozostawać będzie pod znakiem zagadnień gospodarczych. W kołach zbliżonych do Sekretariatu Ligi twier-

dzą, że poza Niemcami prawdopodobnie u wszystkich państw sprawy gospodarcze będą widocznie górowały nad politycznymi.

Dokoła procesu prof. Woldemarasa.

Na wczorajszym posiedzeniu Sądu Wojennego po prof. Stankiewicz przemaszał przys. adw. Skiptis, obrońca cywilnego adw. prof. Woldemarasa. Wskazywał na b. urzędnika policji kryminalnej Giedmiasa. Następnie złożył z 4-godzinna mowę występując adw. przys. Pożelo, który bronił b. sędziego śledczego w Wornach Pożelo, b. pułkownika rezerwy Milimasa oraz b. urzędnika M. S. W. Szykłę. Podobno adw. Pożelo między inn. dowodził, że z oskarżonych nikt nie myślał o powstaniu, do wywołania którego nie było nawet sił, i że organizacja „Żelaznego Wilka” po u-

stąpieniu Woldemarasa rozpadała się.

W dalszym ciągu wczoraj przemawiał adw. przys. Naszunas, który występował w obronie oskarżonych — b. adiutanta prof. Woldemarasa kap. Wirbickisa, Świetauskisa i Weżysa.

Wreszcie przemawiał obrońca Wirbickisa i Pokarkisa, adw. Zajnis, który wskazał, że Pokarkis niesłusznie został oskarżony o kolportaż z Tyłzy agitacyjnej literatury Woldemarasa.

Woldemaras zamierza mówić kilka godzin. Wyrok spodziewany jest najwcześniej w poniedziałek wieczorem.

Wisła wystąpiła z brzegów.

BIELSKO 29.8. Pat. — Wskutek trwających od kilku dni opadów atmosferycznych Wisła wystąpiła z brzegów, zalewając większą przestrzeń na terenie powiatu bielskiego. Również i rzeka Iłobica, stanowiąca dopływ Wisły, wylała zalewając łąki w

gminie Ligota i Bronów. Kilkanaste zabudowań zostało zalanych wodą. Starostwo m. Bielska zarządziło akcję ratunkową oraz przysposobienie do ew. ewakuacji ludności z zagrożonych terenów.

Oddział saperów stoi w pogotowiu.

Powódź w Chinach wzmacnia się.

SZANGHAI 29.8. Pat. — Wody rzeki Yang-Tse w dalszym ciągu się podnoszą. Przybyły tu tysiące uchleńców z Hankou. Według krążących pogłosek, zostanie nie-

bawem wypuszczona pożyczka pomocy dla poszkodowanych, wynosząca 80 milionów dolarów.

NAD POLSKIM MORZEM.

VI.

Karwia jest to wieś kaszubska, położona w nizinie, niedaleko t. zw. Karwińskich Błot. 200 mtr. spaceru przez lasów sosnowy prowadzi nas do morza. Urokliwym niezwykłym Karwi jest wprost nadmorska plaża: biały piasek, niezmięszany ani z kamieniem, ani z wodorostami i namulami, czysty, głęboki, prowadzi do morza, którego dno również nie posiada ani kamieni ani wodorostów, słowem — wymarzone miejsce kąpielowe.

Tegoroczny sezon pod względem pogody nie był nadzwyczajny. Pierwszy tydzień lipca skwarne, słoneczne, ustąpił niepokojem, która od 12 gdzieś do 20 lipca mogła obrzodzić nie tylko morze, ale w ogóle wypoczynek letni. Położenie letników było nadzwyczaj przykre. W małej chatce rybackiej, często z pleśnią i wilgocią kątami, trzeba było znosić te niepokoję. Lektura zawodziła z braku wygodnego fotelu lub kanapki — tych niezbędnych mebli do dłuższego czytania. Pozostawał niestanny, od rana do wieczora, bridge, z paniami i bez pań, w pełnym składzie i z dziadkiem.

Wieczorem — raz lub dwa w tygodniu wycieczka do Jastrzębiej Góry, gdzie w modnym pensjonacie „Bałtyk” zbierało się „całe towarzystwo”.

Pod koniec lipca wprawdzie pogoda się ustaliła, gdzieś do 8 sierpnia. A potem znów deszcze. I tak z małym

odmianami stałe, jednak z predominacją dni pochmurnych. Nie będzie zbytbytnie przesady w określeniu, że tegoroczny sezon nad morzem minął w oczekiwaniu na słońce...

Miejmy nadzieję, że władze administracyjne polskiego wybrzeża uregulują ten paradoks handlowo-żyłowy.

VII.

Alle nie to, nie brak stałej pogody był zmartwieniem wypełniających szczerze Karwie letników. Biorąc na zdrowy rozum, jakie warunki powinna mieć zapewne miejscowość nadmorska, by ściągając z całego kraju rzeszę, żądne zdrowego wypoczynku? Przedewszystkiem dobrą komunikację, następnie unormowane stosunki gospodarcze, nie mówiąc oczywiście, o uroku samej przyrody.

Jeżeli chodzi o Karwie i Jastrzębia Górę, to dwóch kolejnych warunków nie posiadają.

W wyobraźni przeciętnego człowieka pobyt nad morzem łączy się z wycieczką do Jastrzębiej Góry. Proszę teraz z tego rodzaju zamiarem ruszyć się z takiej, powiedzmy, Karwi. Od najbliższej stacji kolejowej odległa jest Karwia o 6 km. Stacja ta — Sławoszyń — ma jeden, najwyżej, dwa pociągi w kierunku półwyspu i do Gdyni.

Pociągi te mają za zadanie przywożenie i odwożenie letników na wa-

łasnego interesu; taksy te ustaliło Towarzystwo Miejskiej Komunikacji w Gdyni, do którego należą te wspólnie autobusy.

VIII.

Jest jeszcze inna dziedzina stosunków, wymagająca pilnego uregulowania przez te same władze. Mówię o stosunkach gospodarczych.

To nie, że w Karwi droższa jest niż gdzieś indziej czekolada Wedla. To nie, że do owoców dorzucza się kilka groszy więcej, bo droga jest droga ich wędrowni nad morze. To nie, że ceny na ciasta i cukry na dancingach są dość wygórowane.

Gorzej już jest, że kochani kaszubi zdzierają za mały pokój 250 zł. za t. zw. sezon, który sprowadza się co najwyżej do 6-7 tygodni pobytu nad morzem. Że każą płacić sobie od wszelkich usług, związanych, zdawałoby się, z zamieszkaniami w takim poikoku, a co znajduje swój wyraz symboliczny w ustaleniach opłaty dla posługaczki 60 gr. od osoby dziennie. Trzy-cztery osoby płacą wobec tego miesięcznie około 100 zł. za to, że umorusana kaszubska z rana i wieczorem przyniesie wody i sprzątnie pokój.

Złe jest, że w Karwi dzienne utrzymanie w pensjonacie kosztuje około 12 zł. w Jastrzębiej zaś Górze około 20 zł. Gorzej jest, że w jednej wędzarni w Karwi płaci się za funt wędzonej flonderki 1 zł. a za funt wędzonego węgorza 3/4 zł., zaś w drugiej wędzarni w tejże Karwi ta sama flonderka kosztuje 1,20 gr., węgorz zaś 4/5 zł.

Szczytem dowolności w wyciska-

niu z letnika gotówki przez pocziwych kaszubów jest pobieranie za pudełko zapalek monopolowych 15 gr., przy obowiązującej cenie w całej Polsce 10 gr., wybrzykiem zaś dobrego humoru jest „opuszczenie” 5 gr. na dwóch pudełkach, za które liczą 25 gr.!

Jest widocznie coś w atmosferze nadmorskiej, jakiś niezdrowy osiad dawnych czasów, kiedy piraci morscy dokonywali napadów i rabunku na podróżujących po morzu kupców, wystanników i t. p. podróżników, zmuszonych przez burzę czy inne okoliczności do lądowania na Helu, który został przezwany piekłem przez brytyjskich i wareskich żeglarzy. Żadnych względów nie mieli ówczesni piraci morscy dla podróżnika. A jak o powiada legenda nadmorska, kiedy legaci jednego z papieży wzięli w darze dla któregoś z władców Pomorza czaskę św. Barbary i kiedy trafili do rąk zbójów nadmorskich i wyspiarskich, rabujących ich bezlitośnie, jedynie kości św. Męczennicy nie dały piratom spokoju i gryzły ich sumienie, aż nie zwrócili czaski św. Barbary w godne i powołane ręce.

Względów politycznych nakazują uznać słusność zasady wzbogacania ludu kaszubskiego, by mógł spokojnie rok przetrwać i czuć się w Polsce dobrze. Ale powinny być granice tego wzbogacania się. Bo jeżeli tak daleko pójdzie, to będzie się mówiło o morzu, że oplukuje człowieka nie tylko z miejskiego kurzu, ze zmęczenia i odrętwienia, ale wypłukuje z gotówki, a i odbiera ze skóry (dosłownie i w przenośni).

Obiad na cześć min. Zaleskiego na terenie wystawy kolonialnej w Paryżu.

PARYŻ, 29. VIII. (Pat.) Wczoraj około godz. 9-ej wieczorem został wydany na terenie wystawy kolonialnej przez dyrekcję wystawy w osobach ministra kolonii Paul-Reynaud i marszałka Lyautey'a obiad na cześć ministra spraw zagranicznych Polski p. Augusta Zaleskiego. Obecni byli przedstawiciele rządu z premierem Lavallem na czele oraz przedstawiciele świata politycznego, gospodarczego i prasy. Ministrowi Zaleskiemu towarzyszyli m. in. dyrektor Szumlański, p. Muhlstein, charge d'affaires ambasady polskiej i radca ambasady Frankowskiej.

Wygłosili przemówienia: Minister kolonii Reynaud, oraz marszałek Lyautey, który mówiąc o swych wspomnieniach z czasów dziecięcych, powiedział, iż był on dla niego niezatartym dowodem więzów, łączących Francję i Polskę. „W czasie mej 35-letniej pracy w kolonjach miałem zawsze Polaków pod swymi rozkazami. Należeli oni do moich najlepszych żołnierzy”.

W odpowiedzi minister Zaleski podziękował za serdeczne przyjęcie i wyraził swój podziw dla olbrzymiego dzieła Francji w dziedzinie kolonizacji, podkreślając zasługi ministra kolonii Reynauda i marszałka Lyautey'a. Zwracając się do ministra Reynauda, p. minister Zaleski wspominał o jego zasługach na stanowisku ministra skarbu, który przyczynił się w zdecydowany sposób do sfinansowania budowy kolei Śląsk — Bałtyk. Z kolei p. minister Zaleski, zwracając się do marszałka Lyautey'a powiedział:

„Pan jest, Panie Marszałku, jedną ze sław Francji. Z tego tytułu Pan jest także bohaterem narodowym i dla Polski. Pan, jako Lotaryńczyk, kocha swój kraj rodzinny, związany specjalnymi węzłami z Polską i jej królem Stanisławem Leszczyńskim, którego pamięć jest tak żywa wśród nas. Związani tą pamięcią, jesteśmy, Panie Marszałku, trochę współziomkami”. Następnie p. minister Zaleski podkreślił, że minister spraw zagranicznych Polski zawsze z radością korzysta z okazji, jaka mu się nadarzy, aby wejść w kontakt z francuskimi mężami stanu, spotkanie zaś dzisiaj jest specjalnie cenne, nie tylko ze względu na wystawę, ale także ze względu na możliwość podkreślenia raz jeszcze przed otwarciem sesji Ligi Narodów przyjaźni polsko-francuskiej, oraz solidarności, z jaką dążą obydwie kraje do podtrzymania pokoju. Ostatnio w pełnej zgodzie rządy Francji i Polski rozpoczęły, każdy ze swej strony pertraktacje o pakt o nieagresji. Inicjatywę tę głęboko zrozumiałą, obydwie kraje, tak bardzo pacyfistyczne, przyjęły z wielką radością. Polska z największym zaufaniem i najgłębszą sympatią powitała wysiłki Francji w tym kierunku. W zakończeniu przemówienia p. minister wyraził nadzieję, że mimo trudności, na jakie ta akcja pokojowa natrafiała, wysiłki obu rządów nie pozostaną bez skutku i wzniosł toast za pomyślność imperjum kolonialnego Francji i za wieczystą przyjaźń Francji i Polski.

IX.

W tych kilku wrażeniach z nad polskiego morza sporo się nanarzało na niektóre stosunki tam panujące. Rzecz prosta, niezem one nie są w porównaniu z urokiem i twórczymi właściwościami morza. Zarówno jak się nie widzi w umiłowanej osobie żadnych wad, które posiada, tak się też przykłada oczy na te braki polskiego wybrzeża, tyle pociągającego i tak popularnego.

Twierdził Żeromski, że morze daje hart i tężyznę fizyczną. W równej mierze daje ono i tężyznę moralną i tężyznę nerwową. Kiedy się patrzy na nieprzebraną ilość golasów, rozsypanych na plaży, przychodzi na myśl teoria znakomitego filozofa angielskiego Bertranda Russella, który w ciekawej książce swej p. t. „Małżeństwo i moralność” dowodzi, że dla czystości naszego życia płciowego potrzeba przyzwyczajając dzieci i młodzież od wczesnych lat do patrzenia na żywe ludzkie otoczenie w takim stanie, w jakim stworzyła je natura. Stąd morze może stać bardzo dodatnim czynnikiem wychowawczym w nowoczesnej teorii moralności. Ma ono dar uodporniania człowieka na sposób niezwykły na wdziki i powaby... innego człowieka. Bo ukazuje nie tylko piękno, lae i brzydotę. Przeważnie brzydotę.

W. Piotrowicz.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Ujęcie zbója i dywersanta.

Funkcjonariusze P. P. zostali powiadomieni, iż w stodole mieszkająca wsi Tordzievice gm. kozłowskiej Antoniego Adamowicza ukradł się znany zbój i dywersant Gwarył Domarzenkow. Na wieść o tem policja otoczyła ze wszystkich stron stodołę i wezwala bandytę do poddania się. Gdy przez dłuższy czas ze stodoły nikt się nie odzywał, funkcjonariusze P. P. przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności dostali się do stodoły, w której już nie znaleźli poszukiwanego. Domarzenkow zauważył zbliżających się policjantów opuścił stodołę i czempredzie ukrył się na strychu domu W. Gruzdowna. U-

cieczkę bandyty spostrzegł pies Gruzdowna, który zaczął ujadąć, usiłując dotrzeć się na zamknięty strych. Ujadanie psa naprowadziło policję na ślad ukrytego bandyty.

Na widok zbliżających się policjantów, bandyta zaczął strzelać. Osaczony bandyta, widząc, iż niema ratunku, gdyż ucieczka jest niemożliwa wobec otoczenia domu, podpalił budynek, sam zaś rzucił się do ucieczki. Za uciekającym oddano kilka strzałów raniąc go w nogę, co zmusiło bandytę do poddania się. Domarzenkow przybył przed kilku dniami z terenu Rosji sowieckiej.

Ucieczka 14-letniego obywatela sowieckiego pod gradem kul sowieckich.

Z Wilejki donoszą, iż ubiegłej nocy w pobliżu wsi Czerwiaki przepłynął rzekę Ilję 14-letni Żygmunt Rozalewicz, który zbiegł z terenu Białorusi sowieckiej.

Rozalewicz przeprawił się przez rzekę z objezdem 45-letnim Adamem. Gdy znajdował się na środku rzeki otoczeni zostali nagle przez trzy łodzie sowieckie, skąd sowiecy strzelali pod groźbą lub karabinów.

Runiecie ze 100-metrowej wysokości samolotu sowieckiego.

Z Dziśny donoszą, iż w piątek 28 b. m. o godz. 5 rano w pobliżu granicznej wsi Kowalowo ukazał się samolot wojskowy eskadry sowieckiej, który przez dłuższy czas wykonywał loty ćwiczebne na pograniczu. Po pewnym czasie samolot opadł na pola, lecz po chwili ponownie unosił się w górę z zamiarem odleciaenia do Wołynia. Kiedy

wych zmusili uciekinierów do powrotu. Mimo tej groźby 14-letni Rozalewicz wyskoczył z łodzi, którą płynął, i rzucił się wpław w kierunku przeciwnielego brzegu. Za zbiegiem oddano kilkanaście strzałów karabinowych, dzieln chłopiec jednak przepłynął rzekę i szczęśliwie przedostał się na teren polski. (m).

samolot znajdował się na wysokości 100 m. blyskawicznie aparat runął na pobliskie pola wsi Kuszliki. Lotnik w ostatniej chwili wydostał się ze spadającego aparatu i szczęśliwie wyładował przy pomocy spadochronu. Aparat został zupełnie strzaskany. (m).

Katastrofa samochodu wojskowego.

Onegdaj w pobliżu szosy Wilno—Grodno wydarzyła się katastrofa samochodu wojskowego, który wioził sekcję żołnierzy z 14 DAK. Pędzący samochód w kierunku Siemiatycz skutkiem zepsucia się kierownicy ałał runął wraz z żołnierzami do pobliskiego rowu. Samochód przewrócił się o góry kołami grzebiąc pod sobą pasażerów. Z doby

rozstraskanego samochodu wydobyto 2-eh żołnierzy ciężko poranionych. Kilku innych odniosło lżejsze pokaleczenia. Powiadomione o wypadku władze wojskowe wysłały niezwłocznie samochód sanitarny, który przewiózł rannych do szpitala.

Na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza, która prowadzi dochodzenie. (e).

Tragiczna śmierć pod kołami pociągu.

Dnia 28 b. m. około godziny 22-ej pod pociąg zjadający z Turmont do Wilna, przystąpił Podbrodzia, trafił przez nieostrożność mieszkańiec Podbrodzia Stankiewicz Maurycy.

Wypadek powyższy miał miejsce na stacji celu przez kolejący w kierunku Stankiewicz, śpiesząc się, ustąpił przed pociągiem, lecz nie przed przebiegiem pociągu, lecz nie

zdażył i trafił pod koła lokomotywy. Śmierć nastąpiła natychmiast, gdyż Stankiewicz doznał pęknięcia czaszki, złamania żeber, i lewej nogi.

Po dokonaniu oględzin policyjno-lekarskich zwłoki z toru usunęto, zabezpieczając je do decyzji władz sądowych. Maurycy Stankiewicz był zatrudniony w magistracie miasta Podbrodzia w charakterze woźnego.

Wykrycie tajnych gorzelni.

W tych dniach władze bezpieczeństwa publicznego wykryły dwie tajne gorzelnie w gminie bielenkiej pow. mołodzieńskiego. Pierwszą gorzelnię zdybano w krzakach koło wsi Trzaski. Wódkę pedził oficer z synem, Stanisław i Jan Wiałowie. Obu a-

resztowano i skonfiskowano aparaty.

Druga gorzelnia została wykryta we wsi Wielki Ług. Aresztowano braci Jana i Michała Czujkiewiczów i Leona Barana. Aparaty i pewna ilość wyprodukowanego samogonu uległy konfiskacie. (C).

Eksplzja ciężkiego pocisku.

Oficer i kanonier ciężko ranni.

Wezoraj na polu ćwiczebnym koło wsi Leśna w pobliżu Baranowicz odbywały się ćwiczenia artylerji. Strzelano z ciężkich dział. Nagle jeden z ciężkich pocisków wybuchł u lufy armaty i straszliwie okaleczył por. Czapeckiego i kan. Kardela. Eksplozja i odlamki pocisków poszarpały im

boki, pokaleczyły ręce, nogi i twarz. W stanie bardzo ciężkim odwieziono obu do szpitala.

Jak przypuszczają eksplozja nastąpiła wskutek pewnych usterek w konstrukcji działa. Pozatem, sam pocisk również musiał posiadać jakieś defekty. (C).

Nowe starcia na pograniczu.

Wezoraj na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Rakowa znów 5 osób padło ofiarą gorączki emigracyjnej, która ogarnęła w swoim czasie włościan pogranicznych wsi.

W godzinach wieczornych grupa włościan przekraczała granicę z zamiarem przedostania się z Sowieców do Polski. Dostrzeżono ich jednocześnie ze strony polskiej i sowieckiej. Ze strony polskiej zgromadziły wolały ostrzegawcze, ze strony sowieckiej strzalały. W rezultacie 5 osób zostało zabitych, z nich dwaj, którzy niedawno przeszli z Polski do Sowieców, obecnie zaś uciekali

zpowrotem. Część uciekających z Sowieców grupy przedostała się na terytorjum polskie i tu została ujęta.

Zbiegowie opowiedzieli, że ci, którzy przeszli do Sowieców i zostali osadzeni w Krasku, zaczęli się burzyć, odgrąbać i zdrażali wyrażać zamiar ucieczki. Bolszewicy, obawiając się fermentu, któryby mógł zle podzielać na komunistów, przewieźli Białorusinów do obozu w Poloku i otoczyli ich tam strażą pedząc jednocześnie na roboty przymusowe. (m).

MICKUNY

+ Rozwiązanie Rady Gminnej. Zarządzeniem p. Starosty pow. wileńskiego-trockiego została rozwiązana rada gminy mickunskiej. Postępowanie wyborcze do nowej rady rozpoczęło się z dniem 27 sierpnia. (x).

BARANOWICZE

+ PAN PRYZYDENT PRZYJAZŁ. ROWER BIEDNEMU UCZNIOWI Z POW. BA. RANOWICZEGO. Kilka miesięcy temu Antoni Łazarczyk, syn biednego gospodarza ze wsi Kuliki, gminy dobromyńskiej, zwrócił się z prośbą do Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, prosząc o przydział roweru. W podaniu swem motywując, iż jest uczniem i chciałby nadal uczęszczać do szkoły, która jest oddalona o 6 kilometrów od miejsca zamieszkania jego rodziców. Pan Prezydent przychylił się do prośby biednego ucznia i przydzielił do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego w Nowogrodzie jeden rower turystyczny z Państwowym Wytwórni Uzbrojenia. Rower ten Łazarczyk w najbliższym czasie otrzyma drogą urzędową na czas trwania jego nauki we wspomnianej szkole.

+ Handlarz baranowski pod kołami auta ciężarowego. Onegdaj podczas świtu z Baranowicz przewoził w kierunku Warszawy transport świń autem ciężarowym. Na kilkanaście kilometrów przed Warszawą jedna ze świń wyskoczyła z auta i poczęła uciekać w pole. W tym momencie jeden z handlarzy Sołtyniec z Baranowicz w pogoni za świnią wyskoczył z auta, w czasie biegu i dostał się pod koła auta ciężarowego, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia na całym ciele. W stanie najbardziej niebezpiecznym Sołtyniec tem samem autem został przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

+ Kradzieże. W nocy z 27 na 28 sierpnia nieznaną sprawcę usiłował włamać się do kiosku przy ul. Mickiewicza w Baranowiczach, należącemu do Ottona Łapina. Złodziej zdażył już odwracać kłódkę od drzwi kiosku i prawdopodobnie spłoszony przez jakiegoś przechodnia zbiegł nie zabierając nic z kiosku.

Też nocy do piwnicy przy ul. Mickiewicza 51 w Baranowiczach, włamał się nieznaną sprawcę i skradł na szkodę Popławskiego Wincentego 100 kg. kartofli i 6 butelek szeciawu marnowanego.

+ Brutal—syn poblił swą matkę. Szolowicz Boruch zamieszkały w Baranowiczach przy ul. Narutowicza 20, od dłuższego czasu maltretował swoją matkę staruszkę Jochę Szolowiczową. Onegdaj Szolowicz poblił dotkliwie i wyrzucił ją z mieszkania, wobec czego powyższą sprawą zainteresowała się bliżej policja.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w po-czytnym piśmie pafiskim, niniejszego wyjaśnienia.

W związku z ukazaniem się w druku notatki p. t. „Przywłaszczony pieniądź”, w Nr. 192 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 28 b. m. komunikuję, iż to co o mnie było napisane, jest nieprawdą. Nie przywłaszczylem na szkodę p. Bronisława Łukowieckiego (Wileńska 25), 700 zł. gotówką, danych mi na wykonanie obustawionych kredensów, oraz materiału stolarskiego łącznej wartości 1200 zł. lecz otrzymałem od p. B. Ł. 700 zł. nie gotówką, tylko w dwóch weksłach kilkunastu miesięcznych, po spieniężeniu których na czarnej giełdzie, straciłem na ich wartości 45 zł. Materiał stolarski na wykonanie tychże kredensów otrzymałem, lecz jak zwykłym systemem sowieckim t. j. kartkami do poszczególnych firm.

Nieprawdą też jest, że zaniwienia nie wykonałem, gdyż kredensy wg rysunku p. B. Ł. są wykonane i czekają na odbiór. Po wykonaniu tych kredensów, jestem winien p. B. Ł. 630 zł. które są mi zadatkami i tych pieniędzy nie można liczyć za przywłaszczone, gdyż p. B. Ł. wykonuje dalszy obustawione, cztery szafy i dwa kredensy, na ogólną sumę 800 zł.

Gdzie więc jest prawdomówność „poszkodowanego” p. B. Ł., który o rzekomym przywłaszczeniu doniósł policji i dłażego tak nieustannie rości do mnie pretensje. Pożatem co miał na celu podważając opinię swego rzemieślnika? Kto i co przywłaszczyl p. B. Ł. spodziewam się wyjaśnić to odnośnie władze.

Łączę wyrazy szacunku i poważania:
Stanisław Lapko
(stolarz)
Wilno, 28 VIII 1931 r.

Akcja walki z bezrobociem.

Posiedzenie sekcji dostarczania i podziału pracy.

Dnia 25-go sierpnia b. r. odbyło się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie posiedzenie Sekcji dostarczania i podziału pracy Komitetu Obywatelskiego Zwalczenia Bezrobocia pod przewodnictwem p. dr. Małyszewskiego, na którym obecni byli przedstawiciele urzędów i instytucji państwowych, organizacji gospodarczych, inspekcji pracy, związków zawodowych robotniczych i inni. Rozważano możliwości zatrudnienia bezrobotnych w związku z robotami kanalizacyjnymi oraz remontem domów w Wilnie. W rezultacie dyskusji, obecni przedstawiciele Związku właścicieli nieruchomości obiecali przedłożyć kon-kretne wnioski na następne posiedzenie, po przestudjowaniu i przedyskutowaniu sprawy w swoim związku.

Dłuższe debaty zawiązały się nad memorałem Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych w sprawie terminatorów i czasu pracy; uporządkowanie powyższych zagadnień, zdaniem memorału może się przyczynić do złagodzenia bezrobocia. Uchwalono porozumieć się z Izbą Przemysłowo-Handlową oraz Rzemieślniczą, celem uzyskania szeregu dodatkowych danych do wysvětlenia tej sprawy. Zagadnienie czasu pracy będzie przedmiotem obrad na kilku następnych posiedzeniach, gdzie będzie rozważane pod kątem widzenia możliwości zwiększenia zatrudnienia w poszczególnych warsztatach pracy w związku z ewentualnym skróceniem ilości godzin zatrudnienia w ciągu dnia lub też ilości dni pracy w tygodniu. Szczegółowe zestawienia różnych kategorii bezrobotnych, dostarczone przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy będą rozesłane do centralnych organizacji przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych celem opracowania konkretnego planu zatrudnienia bezrobotnych.

Następne posiedzenie sekcji odbędzie się dnia 1-go września r. b. **Raid motocyklowy Warszawa—Wilno.** Wezoraj w godzinach popołudniowych, na szosie im. Marszałka Piłsudskiego, pod Ponarą zakończyła się pierwsza połowa raidu motocyklowego Warszawa—Wilno. Uczestnicy wyjeżdżali kolejno z Warszawy od g. 5-ej rano z przepisana szybkością od 35-iej do 40-u km. na godz. zależnie od litrażu (pojemności cylindrów). Pierwsi z nich przybyli na metę między 15 a 16 g. Pierwszy przybył p. Rom. Dąbrowski na Harley'u (15.35), drugi Stefan Rutski na francuskiej „Panthere”, trzeci kpt. Szymliński na BSA. angielskiej maszynie, która to marka przeważa w dużej większości. Z innych należy wymienić polski motocykl CWS. (Centralne Warsztaty Samochodowe) wyróżniający się swoją solidną budową. Bardzo wdzicznie wyglądają belgijskie F. N. Pierwszą połowę drogi mieli zawodnicy bardzo ciężką, wyjechali z ulewnym deszczem, dopiero od Grodna pogoda się poprawiła, pomimo to wszyscy (w tem dwie panie) przyjeżdżają w dobrej formie.

Kilku następnych po pierwszej ewróbie przywiozło smutną wiadomość o katastrofie jakiejś miał uczestnik raidu mjr. O. już za Grodnem na motocyklu z przyczepką. Mjr. O. podobno ma poważnie uszkodzoną czaszkę zaś jego pasażer złamany obojczyk, wiadomość ta jednak wymaga jeszcze potwierdzenia, przyczem według dotychczasowych danych życia mjr. O. nie grozi większe niebezpieczeństwo, choć stan jego ma być dość niebezpieczny.

Wyniki z tej pierwszej połowy raidu jeszcze nie są znane, ponieważ są obliczane w punktach karnych przez jego kontrolerów, podamy je we wtorek. Jutro dalszy ciąg raidu, na tej samej trasie w drodze powrotnej.

Na przywitanie zawodników wyjechał cały niemal wileński klub motocyklowy i szereg osób interesujących się, tym sportem. Z osobistości oficjalnych zauważyliśmy p. p. inspektora Izydorczyka, oraz starostę Iżorę. Komandorem raidu jest p. Kossowski z Warszawy, wicekomandorami p. p. por. Krupiński i Surówka. Na mecie p. p. Komisarz raidowy z Warszawy mjr. Bulhanowski i Komisarz raidowy z Wilna mjr. Goler.

Wśród zawodników przeważają członkowie Wojsk. Kl. Sport. Legii z Warszawy, są też zawodnicy ze Lwowa, Kiele i Łodzi („Union”) a także podobno i Krakowa.

Sol.

OD REDAKCJI.

Ponieważ z powodu trudności technicznych nie mogliśmy załączyć naszego „Dodatku Ilustrowanego” do numeru dzisiejszego, załączymy go do numeru wtorkowego z dn. 1 września r. b.

Popyt na sery „litewskie”. Sery litewskie wyrabiane na Wileńszczyźnie, cieszą się coraz większą popularnością i popytem na rynkach zagranicznych. Ostatnio serowarnie kresowe otrzymały większą ilość zamówień specjalnie na sery litewskie z Algieru i Anglii. Część zamówień dła wagony serów, już zostały wysłane z Lidy i Dziśny zagranicę. (m).

KRONIKA

Niedziela
30
Sierpień

Dziś: Feliksa.

Jutro: Rajmunda.

Wschód słońca — g. 4 m. 43
Zachód — g. 18 m. 31

Spozatrzenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 29/VIII—1931 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 760
Temperatura średnia + 17° C.

„najwyższa: + 20° C.
„najniższa: + 16° C.

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający: północno-wschodni.

Tendencja barom. wzrost.

Uwagi: rano pochmurno, wiecz. pog.

ADMINISTRACYJNA.

— Lustracja warsztatów pracy. W pięc. tygodniu Izba Skarbowa przystąpi do przeprowadzenia lotnej lustracji (kontroli), różnych zakładów i warsztatów pracy. Celem kontroli będzie ustalenie, czy wszystkie te warsztaty posiadają odpowiednie zezwolenia i patenty.

W wypadku nieposiadania niezbędnych dokumentów, zakłady będą zamknięte, właściciele zaś ich pociągnięci do odpowiedzialności. (m)

— Systematyczne wysiedlanie komunistów. W celu oczyszczenia miasta od żywiołów antypaństwowych, starostwo grodzkie podjęło energiczną akcję w tym kierunku. Każdego miesiaca z Wilna wysyła się komunistów, w pierwszym rzędzie zaś tych, którzy najbardziej zaangażowali się w działalność wyrotoczną i zostali skompromitowani pod tym względem.

Akcja, oprócz komunistów, ma się rozszerzyć i na inne żywioły antypaństwowe. (m)

SAMORZADOWA.

— Posiedzenie sejmiku Wil.-Trockiego. W sobotę, 5 września, odbędzie się posiedzenie sejmiku Wil.-Trockiego. Porządek dzienny sejmiku przewiduje między inn. sprawozdanie roczne z wykonywania budżetu powiatu za rok 1930/31. Pożatem, sejmik poruszy szereg innych spraw, pozostających w związku z ciężką sytuacją gospodarczą. (m)

— Podróż inspekcjna starosty Wil.-Trockiego. Onegdaj starosta Wil.-Trocki p. Radwanski odbył lustrację gmin: mickunskiej, giwieckiej i niemcewskiej, zwiędając urzędy gminne i badając ich sprawność. Szczególnie dużo uwagi poświęcił p. Starosta wzorowym mleczarniom w Adamczukach i Ryndziunach, które mają przed sobą szerokie widoki rozwoju. (m)

MIJSKA

— Ostatnie zakończenie robót kanalizacyjno-wodociagowych. W końcu ubiegłego tygodnia zostały ostatecznie zakończone roboty kanalizacyjno-wodociagowe. Robotnicy w liczbie 170, zgodzeni akordowo, za spali wykonane już urządzenia kanalizacji i wodociagu na ul. Zygmuntowskiej i Łotewskiej, al. Syromkomi i zaul. S-to Michalskim. Prace te ukończono w sobotę. Magistrat wydał należne robotnikom pieniądze, zaopatrzył wszystkich w zaświadczenia do Pośrednictwa Pracy—i nad robotnikami postawiona kropkę. Wszystkie materiały i narzędzia pracy zostały zwiezione do składów. Obieście zostało tylko wybrukować skanalizowanie i odcinki.

Wznowienie robót w roku bież. niemal napewno nie jest przewidziane. Mowa o tem będzie mogła być dopiero w roku przyszłym, gdy do kas miejskiej wejdą się nowe kredyty.

— Kino miejskie pozostanie „nieme”. Kino miejskie, którego otwarcie po remoncie nastąpi w pierwszych dniach września, wbrew przewidywaniu wielu, pozostanie nieme. Na udźwiękowanie go, o czem myślano z początku, niema środków, a co tem bardziej na budowę drugiego kina, gdyż mówiono i o tem.

Zasadniczych zmian bywały kina miejskiego nie znajdują w niem po remoncie, za wyjątkiem chyba jednej: orkiestra kina powiększona zostanie do 13 osób. Będzie to przyzwioła orkiestra symfoniczna, która pod czas występienia obrazów będzie dawała koncerty.

Pozatem, nowego nie: odnowiono ekran, odświeżono ściany i t. p. (m)

— Redukcje w magistracie. W związku z przerwaniem robót kanalizacyjno-wodociagowych, w wydziale tym nastąpi redukcja personelu nadzorowego robót. Z dn. 1-go września zostaną zwolnieni nadzorcy, tabelarze, rachmistrze i inn. — w łącznej liczbie 14 osób.

Pozatem, mają być przeprowadzone redukcje w sekcji technicznej magistratu. Mają one objąć 20 osób. (m)

SPRAWY SZKOLNE.

— Liceum Handlowe z działem przemysłowo-gospodarczym i Liceum ogólno-szkolnym. Filomatów (z prawami szkół państwowych) przyjmują zapisy codziennie od godz. 12—2 (Wilno, ul. Żeligowskiego 1—2). Egzaminy wstępne odbędą się dnia 2 i 3 września.

Dla życzących od kl. IV gimnazjalny kurs łaciny i matematyki, a od kl. V nauka pisaną na maszynach. Od kl. III można też się uczyć drugiego języka (francuskiego i niemieckiego).

Kandydatki do Liceum Handlowego winny wykazać się świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej.

Z POLICJI.

— Komendant P. P. m. Wilna mianował kierownika IV komisariatu P. P. inspektorem sanitarnym wszystkich szpitali miejskich dla zwiędzania chorych policjantów od 30 sierpnia do 6 września wł. (m).

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Zebranie lekarzy szkolnych. W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, dnia 3-go września, o godz. 18-ej, odbędzie się w Magistracie posiedzenie lekarzy szkół powszechnych m. Wilna (x)

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— Uwidze—właściciele warsztatów rzemieślniczych. Zarząd Izby rzemieślniczej w Wilnie przypomina, iż dnia 1 września r. b. rozpoczyna się rok szkolny we wszystkich szkołach dokształcająco-zawodowych w Wilnie według następującego wykazu:

Szkola Zaw. doksz. Stow. Techników Polskich w Wilnie, ul. Kopanica 1 dla grupy budowlanej, metalowej i drzewnej.

Szkola Zaw. doksz. im. „Promienistych” w Wilnie ul. W. Pohlana 14 dla grupy włókienniczej (krawiectwo, czapnictwo i inne).

Szkola Zaw. doksz. im. „M. Konopnickiej” w Wilnie ul. Królewska Nr. 8 dla grupy włókienniczej (krawiectwo, czapnictwo, kapelusznictwo i inne).

Szkola Zaw. doksz. im. „Sw. Teresy” w Wilnie, ul. Polocka Nr. 2 dla grupy włókienniczej.

Szkola Zaw. doksz. T-wa „Pomoc Pracy”

w Wilnie, ul. Subocz Nr. 19 dla wszystkich zawodów.

Publiczna Szkoła doksz. Zaw. Nr. 1 ul. Miłosierna 2 (dawn. Kilińskiego) dla grupy metalowej, skórzaney i spożywczej.

Wszystcy mistrzowie rzemiosł, właściciele warsztatów rzemieślniczych, lub ich zastępy obowiązani są w myśl art. 117, 118 Ustawy Przemysłowej, oraz par. 9 przepisów regulujących sprawy terminalorskie w Oregu Izby Rzemieślniczej w Wilnie — wszystkich zatrudnionych u siebie terminalorów, bez względu na ich wiek i wykształcenie, posyłać do szkoły zawodowej do kształcącej w czasie trwania nauki w terminie.

Przypominając o powyższym obowiązku, Zarząd Izby jednocześnie zaznacza, iż od września poczynając będzie prowadził, z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych i przemysłowych, kontrolę warsztatów rzemieślniczych na terenie m. Wilna. Niewykonanie obowiązku posyłania do szkoły dokształcająco-zawodowej terminalorów będzie w myśl art. 126, 129, i 192 Ustawy Przemysłowej (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 461 z dnia 7.VI 1927 r.) karane grzywną do 1000 zł., lub aresztem do 14 dni.

Rodzicie i opiekunowie terminalorów, jako też i sami terminalorowie w wypadku udowodnienia złej woli w wykonaniu powyższego obowiązku posyłania i uczęszczania do szkoły dok.-zaw. tak samo będą pociągnięci do odpowiedzialności administr. karnej w myśl tychże art. Ustawy Przemysłowej.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Zarząd gminy żydowskiej przejmuję inwentarz synagogi. Jak wiadomo od dłuższego czasu istnieje zatarg między zarządem głównej synagogi, a wyznaniową gminą żydowską zatarg, który doprowadził do o-pieczowania przez władze biura zarządu głównego synagogi.

Przed kilkoma dniami zwróciła się do p. wojewody Bezczykowska delegacja o interwencję w tej sprawie. P. wojewoda po dokładnem zapoznaniu się ze sprawą tego konfliktu i po wysłuchaniu opinii obu stron, polecił Staroście Grodzkiemu w Wilnie zarządzić zdjęcie pieczęci z lokalu biura zarządu głównego synagogi oraz utłwić zarządowi gminy wileńskiej przystąpienie do objęcia zarządu synagogi na zasadach zawartych w protokole porozumiewawczym. (m).

RÓŻNE.

— Przegląd pojazdów. Od 14 do 26 września na rynku Kalwaryjskim będzie się odbywał przegląd pojazdów: dorożek, wozów ciężarowych i t. p. Właściciele pojazdów pod rygorem powinni stawić się z niemi do przeglądu w oznaczonym terminie. (m)

— Z targowiska mięsnego. W ubiegłym tygodniu na targ miejski spędzono 1875 szt. bydła. Na konsumpcję miejscową zakupiono 1840 sztuk, 9 sztuk komisja zbrakowała, zaś pozostałe było zakupiły pobliskie gminy pow. wileńsko-trockiego. Sped była ożywiony, popyt znaczny. Ceny niezmiennione. (m).

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni”. Ostatnie przedstawienia „Mam prawo odejść”. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. ukaże się doskonała sztuka Maughama „Mam prawo odejść” w wykonaniu Małynczyzny, Sawickiej, Seve rinowej, Szurszewskiej, Mileckiego, Łacińskiego, Łubiakowskiego, oraz dyr. Zelwerowicza, który arcyciekawą nowosć te wprowadził na scenę wileńską, dając jej niezwykle oryginalne ujęcie reżyserskie. Jutro po raz ostatni „Mam prawo odejść”.

— Dzisiejsze przedstawienie popołudniowe w „Lutni”. Dziś o godz. 4 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze „Lutnia” przedstawienie popołudniowe po cenach niższych. Graną będzie pełna humoru i sentymentu komedia Connersa „Roxy” w koncertowym wykonaniu Detkowskiej, Niwińskiej, Sawickiej, Szurszewskiej, Mileckiego, Pichel-skiego, oraz dyr. Zelwerowicza „Roxy”, która ukaże się dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie, będzie połączona z występem Zofji Niwińskiej.

— Pożegnany występ Aleksandra Zelwerowicza i jego zespołu. Jutro, w poniedziałek dnia 31-go b. m. ukaże się w Teatrze „Lutnia” o godz. 8 m. 15 wiecz. doskonała komedia Maughama „Mam prawo odejść”. Będzie to ostatni występ dyr. Zelwerowicza oraz jego zespołu na terenie Wilna.

Występ zespołu Teatrów Miejskich z udziałem dyr. Zelwerowicza w Druskiénkach. We wtorek, dnia 1-go września odbędzie się o godz. 8 m. 45 w sali „Oaza” w Druskiénkach występ zespołu Teatrów Miejskich w Wilnie z dyr. Zelwerowiczem na czele. Graną będzie „Roxy”, jedna z najlepszych współczesnych komedji amerykańskich.

— Występ Leona Wyrwicza w „Lutni”. W

Dźwiękowe Kino
CASINO
ul. Wielka 47, tel. 15-41

Kino Kolejowe
OGNIKO
(sekcja dworca kolejowego)

Dźwiękowe Kino
HOLLYWOOD
Mickiewicz 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino-Teatr
HELIOS
Wileńska 89, tel. 9-28

Dźwiękowe Kino-Teatr
STYLOWY
al. Wielka 36.

Dziś! Przebieg dźwiękowy! Willy Fritsch i przepiękna bohaterka Liljana Harvey w czarującym Ulubieniec kobiet
Walc miłości Udział biorą: Julia Serda, Hans Junkermann, G. Aleksander, słynna tancerka Marjanna Wink oraz dwa znakomite Jazz-bandy.
NAD PROGRAM: Wszelki program dźwiękowy Foxa. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dniach o godz. 2-jej. NASTĘPNY PROGRAM: Przebieg dźwiękowy Niebezpieczny romans.

Dziś i dni następnych!
Potężny 8-mioakt. dramat miłosny ludzi morza p. t.

Głos z oddali

Rewelacyjna kreacja pary kochanków
Charles Mortona i Leili Ryams.

Na zgłoszeniach głęboko ukrytych namiętności wykwitła najczystsza i najpiękniejsza miłość.
Kino czynne codziennie. — Początek seansów o godz. 6-jej, w niedziele i święta o 4-jej pp.

Dziś! Przepiękna farsa dźwiękowa
W roli głównej
Anna Ondra. NAD PROGRAM: Dodatek rysunkowy i tygodn. Paramountu.
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, Na 1-szy seans ceny zażenone.

Rozkoszna dziewczyna

Dziś! Bożyszcze kobiet, ulubieniec tłumów
z udziałem przesłuchanej
Na 1 seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr., na poz. seans. Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Seansy od g. 4-jej, w niedz. i św. od 2-jej

Ramon Novarro w arcyfilmie **ARAB**

Alice Terry. NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe.

Dziś! Najnowsze 100% dźwiękowe arcydzieło, jakiego jeszcze Wilno nigdy nie oglądało! Po raz pierwszy w dziejach kinematografii został udźwiękowiony i sfilmowany niezbadany kraj Nowa Zelandja wraz ze wszystkimi swoimi tajemnicami p. t.

Wieczny płomień

NAD PROGRAM: Najnowsza sensacja ulubionego bohatera Wiljana Desmonta p. t. POŚCIG W PŁOMIENIACH. Przepiękny dramat w 8 aktach.

Ogłoszenie.

Powiatowa Kasa Chorych w Równem Oddział w Zdobunowie poszukuje felczera, który ukończył szkołę felczerską i posiada prawo praktyki felczerskiej. Wynagrodzenie od umowy. Pobyt stały w Zdobunowie — konieczny. 6517

Stale undulowanie zbyt częste!

Trwała undulacja za pomocą grzebienia undulacyjnego! Tylko zwykłym użyciem! Jednorazowy wydatek! W razie niespodziewanego zwrotu pieniędzy za zwrotem grzebienia. Cena 5 zł. Wysyłka za przedpłatą nadesłaniem (franko) lub za zaliczeniem (60 gr. na portu przy zamówieniu dołączyć). Skład główny R. Schulz, Poznań, Rybaki 7.

NAJTANIEJ

kupuje się dobre towary w GŁOWIŃSKIEGO. Polecamy: wełny, jedwabie, jedwabie sztuczne, jedwabie białe, perle, perle w pięknych deseniach, markizety deseniowe oraz jedwabie płaszczone.

UWAGA — WILEŃSKA 27.

Truskawiec — Zdrój

ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIELOWY I STACJA KLIMATYCZNA
(województwo lwowskie)

ze słynną „NAFTUSIĄ“
!! otwarty cały rok !!
Sezon jesienny: wrzesień — październik.

Przysłowiowo piękna jesień — idealny wypoczynek i kuracja.

Wszelkich informacji udziela — zgłoszenia na mieszkania przyjmujące
Zarząd zdrojowy — TRUSKAWIEC.



R. BIKNER
pracownia
rzeźbiarsko-kamieniarska
ul. Rossa Nr. 15, tel. 17-29
istnieje od roku 1885

Gotowe Pomniki i Płyty Pamiątkowe z Granitu Szwedzkiego i Krajowego. Balzatu, Labradoru i Marmuru. Wykonanie robót w zakresie grobownictwa wchodzących na wszystkich cmentarzach wileńskich i prowincjonalnych w projektach własnych i otrzymanych.

UWAGA: Obejrzanie wystawy pomników — do kupna nie obowiązuje.

OTRZYMANO ostatnie nowości

w wielkim wyborze
materiały damskie i męskie
na sezon jesienny i zimowy.

Sklep sukna i jedwabiu
CALEL NOZ
ul. Niemiecka 19.
Telefon 890.

Sprzedaż podług teraźniejszych niskich cenach.
— PROSZĘ PRZEKONAĆ SIĘ. —

KONCESJONOWANE KURSY KALIGRAFICZNE

prof. M. KACZORA 6522
w WILNIE, ul. Ignacego Nr. 14 mieszk. 9.
Gwarantuję poprawianie najbrzydszych charakterów pisma w jednym miesiącu. Program obejmuje również pismo: rondo, gotyk, frakturę i ozdobne. Płata za kurs zł. 25. Zapisy od 5-8 w.

Potrzebny LOKAL

na BIURO
od 5 do 7 pokoi
z dużą salą
w centrum miasta.

Oferty proszę składać do Administr. „Kurj. Wileńsk.” pod „Biuro”. 6458

GOTÓWKĘ

na %
lokujemy bezpłatnie.
DOMY dochodowe okazyjne. MAJĄTKI, ośrodki, wille, działki, mieszkania.

Dom H.-K. „Zachęta”
Mickiewicza 1, tel. 9-05 6388

Księgarnia W. Mikulskiego

Wileńska 25, tel. 664
Kupuje podręczniki używane, placąc najwyższe ceny oraz zamienia.

Hurtowa sprzedaż CEMENTU

Syndykatu cement. polsk. po cenach fabrycznych
M. DEULL
BIURO: Jagiellońska 3, telef. 811.
SKŁADY: Słowackiego 27, tel. 14-46

Tanie meble

Polska pracownia
polecane meble koszykowe, miękkie, twarde, lampy, żandierki, dziecinne mebelki oraz najrozmaitsze wyroby

W. Słonicz
W. Pohulanka 5.
Nagr. zł. med. na II T. P. 6511

„Bratnia Pomoc”

Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych.
w Wilnie, poszukuje dla swych koleżanek i kolegów od 1 września r. b. wolnych pokoi bez utrzymania i stancji z całkowitem utrzymaniem

Łaskawe zgłoszenia przyjmują Zarząd Bratniej Pomocy — Wilno, Mickiewicza Nr. 18 (dom B-ci Jabłkowski, II piętro), w godzinach od 9-jej do 13-jej codziennie oprócz dni świątecznych. 6397

Przyjmę

na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem uczni 2 lub 3. 6508
ul. Sołtana Nr. 23 m. 5.

PAROWA MLECZARNIA J. HEJBERA

Mickiewicza 9, tel. 14-77
Śmietanka pasteryzowana, również mleko pasteryzowane, najczystsze, codziennie wyborowe masło prasowane. Filie: 1) Ostrowska 3 m. 15, 2) Ludwiska 1, 3) Zamkowa 14, 4) Szopna 6. 6521

Przyjmę się na mieszkanie

starszych uczni z całkowitem utrzymaniem 100 złot. miesięcznie, światło elektryczne, ulica Połocka 4—12. 6492

Sprzedają się salonowe meble

patetom, otomana i inne rzeczy.
Ulica Połocka 4—12. 6493

Dr. GINSBERG

choroby skórne, weneryczne i mozołowe
Wileńska 3
od godz. 8—11 i 4—8.
tel. 587. 6492

Dr. Kenigsberg

Choroby skórne, weneryczne i mozołowe, ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Dr. Blumowicz

Choroby weneryczne, ul. Mickiewicza Nr. 21, tel. 9-21, od 9—11 i 5—8 W. Z. P. 29.

Dr. I. Romanowski

akuszerka i chor. kobiece powrócił, g. 1—3 i 5—7 Wileńska 25, tel. 11-68 6422

Akuszerka Maria Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ul. Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

Akuszerka Maria Brzezina

przyjmuje od 9 r. do 7 w. przeprowadza się ul. Mickiewicza 46, m. 1. W. Zdr. Nr. 3093.

Ostatnia nowość amerykańska! Każdego fotografujemy w 6-u różn. pozach zamiat 6 zł. tylko 1.50. Fot. „Rekord”, Szopna 5. P. S. Przy okaz. ogłosz. niniejsz. otrzymuje się 7-mą fotogr. gratis. 6494

Wziorowe przedszkole

z początk. nauczaniem dla dzieci od lat 4 do 8 bez różnic wyznania, otwiera od połowy września b. r. Synod Ewangel. „Reform. Zapisy przyjmuje kierowniczka przedszkola w niedzielę i czwartki od godz. 5—6 po poł. Zawiad. 1, m. 2, front. I-e piętro. 6485

Papier, szpagat i materiały pisarskie-kraślarzkie poleca

M. Rodziewicz
Wilno, ul. Wielka Nr. 9. Dla urzędów i sklepów rabat. 6510

Zakład krawiecki

damski
A. WISZNIEWSKI
Zamkowa 20-a (wejście z zask. św. Michała 1) przyjmuje, roboty fantazyjne i angielskie. 6410

Wytworzone w naszym kraju

znane automobilizacji tylko na kursach
Froma,
Jagiellońska 3/5, tel. 18-46. Samochody, motocykle, warsztaty.

PODRĘCZNIKI używane

nabywa
na dogodnych warunkach
KSIĘGARNIA
Józefa Zawadzkiego
Zamkowa 22. 6478

Poszukuję posady

do rządzącego domu
w domach rządowych lub prywatnych, posiadających dobre światła. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do adm. „Kurj. Wil.” pod Nr. 6872.

Przyjmę

na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 100 złot. miesięcznie, światło elektryczne, ulica Połocka 4—12. 6492

Sprzedają się salonowe meble

patetom, otomana i inne rzeczy.
Ulica Połocka 4—12. 6493

MASZYNY DO SZYCIA

systemu SINGERA, pierwszorzędnej dobroci, nagrodzone złotymi medalami
poleca **JÓZEF ANKUDOWICZ**
WARSZAWA, NOWOGÓRZKA Nr. 2.

Nożne bębnowe i gat. 270 zł., gabinetowe kryte 320 zł., duże krawieckie 330 zł. Tylko te są najtrwalsze i najodpowiedniejsze na prowincję. 15-letnia gwarancja. Wysyłamy na prowincję za zaliczeniem kolejowym po otrzymaniu poztą 50 zł. zadatku. Przesyłka i opakowanie na koszt firmy.

Uwaga: Firma chrześcijańska. Maszyn tańszych o słabszej konstr. oraz członków nie polecamy jako nieodpowiednie na prowincję. Żądać cenników i objaśnień.



OSTRZEŻENIE!

Pewne firmy w Wilnie rozlewa swoje mało wartościowe piwo w używane butelki „Patent” ARCYKSIĄŻĘGO BROWARU w ŻYWCU i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów. Przeto ostrzegamy przed fałszykatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy

PIWA ŻYWIECKIEGO

6071 na ORYGINALNĄ ETYKIETĘ i KOREK z firmą ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR W ŻYWCU
Reprezentacja: Wilno, ulica Zarzeźna Nr. 19, telefon 18-62.

NIE ZAPOMNIJ

nabyć los
Wielkiej 5 Klasy 23 Lot. Państw.
Ciągnięcie rozpoczyna się już 9.VIII, i trwać będzie do 17.IX, włącznie.
85.000 wygranych na sumę około 28.000.000 zł.

Główna wygrana 1.000.000 Złot.
Połowa losu wygrywa! Do kupna losów szczęścia wzywa.

FORTUNA SZCZĘŚCIE DOBROBYT

Wilno, Wielka 44.
Zamiejscowe zlecenie załatwiamy odwrotną pocztą.
P. K. O. 85.051. Telefo 42—82



J. PRUŻAN SKŁAD APTECZNY

Registruje od 1890 r.
w Wilnie, Mickiewicza Nr. 15
vis-à-vis hotelu „Georges”.
Przedst. firmy „VINUM”.

Wszystko do w. wina w domu. Drożdże, prasy, rurki, korki etc.

Angielskie Auto-Syfony „SPARKLET”
6480

Od roku 1843 istnieje

Wilenskin
ul. Tatarska 20
Meble

jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd.

Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach i NA RATY.

NADESZŁY NOWOŚCI.
6181

Sensacyjna nowość!

Wobec sytuacji gospodarczej i minimalnych zarobków szerszych warstw społeczeństwa, ceny wyrobów Krajowej Produkcji zostały zmniejszone do ostateczności, dając mimo redukcji cen dobre materiały, nie jak naśladowstwa innych firm, które zniżając ceny swoich artykułów, dają towar najgorszego gatunku. Prosimy więc zwrócić uwagę na nasze niskie ceny, za które dajemy jak dotychczas materiały najlepszej jakości, bo

Tylko za zł. 13.50
wysyłamy: 1 parę spodni wizytowych w najnowszych pasach i deseniach, stosownie do każdego garnituru, 1 komplet trykotów męskich zim. duży, elegancki wyrób (t. j. koszula i kalesony), 1 pullover męski, elegancki, duży w najnowszych deseniach, 1 ręcznik wafelowy, 2 pary skarpetek deseniowych, bardzo mocnych, 3 chusteczki do nosa białe z kolorowymi kantami, 1 krawat jedwabny, modny, wzorzysty, 1 podwiązki męskie z dobrej gumy, 1 para naramienników gumowych, 1 para spiniek do koszuli wierzchniej i 1 spinacz do krawatu. Koszt przesyłki zł. 2.50 płaci kupujący, lub

Tylko za zł. 24.50
wysyłamy: 3 mtr. sukna gładkiego bez połysku na ubranie męskie oraz na mundur uczniowski w kolorze granat, czarny, brąz i zielony, lub 3 mtr. bostonu na ubranie męskie oraz uczniowski w kolorze granat i czarny, 3 i pół mtr. rypsu półweł. na suknie damskie oraz na mundurki szkolne dziewczęce (kolor według życzenia), 1 pullover męski, elegancki duży w najnowszych deseniach, 1 ręcznik wafelowy, 2 pary skarpetek deseniowych bardzo mocnych, 3 chusteczki do nosa białe z kolorowymi kantami, 1 podwiązki męskie z dobrej gumy, 1 krawat jedwabny, modny, wzorzysty, 1 para naramienników gumowych, 1 para spiniek do koszuli wierzchniej i 1 spinacz do krawatu. Koszt przesyłki zł. 3 płaci kupujący. Bez ryzyka. W razie niespodziewanego się towaru przyjmujemy go z powrotem i pieniądze zwracamy.

Zamówienia prosimy adresować:
Firma „KRAJOWA PRODUKCJA”
Łódź, Skrzynka pocztowa 34.

UWAGA! Do każdego kompletu dodajemy bezpłatny kupon premijowy. Cenniki najnowsze na sezon jesienny — zimowy wysyłamy na żądanie bezpłatnie. 6502

Najlepsza Cegła

bo z cegielni „Dworczany”
tanie sprzedaje inżynier F. Koch
dzierżawca tej cegielni.

Osobiście w godz. 5—6 po poł.
Wilno, ulica Mickiewicza 22—40.

White nie odpowiedział

bo nie było potrzeby. Wypadł na dwór, zostawiając swoich państwa w powitalnym uścisku. Po chwili pani Antoniova rzekła trochę zdyszany głosem:

— Mój drogi, przyjechałeś o dwa nacięcie godzin wcześniej, niż się spodziewałam. Doprawdy...

— Doprawdy! — powtórzył z uśmiechem Antoni. — Taki już jestem! — I wzięwszy ją za łokieć, skierował się ku drzwiom, z których wyszła.

Zatrzymała go.

— Nie tam, kochanie — rzekła zniżonym głosem. — Do salonu!

W salonie gorzał na kominku rozkoszny, trzaskający ogień. Antoni stanął plecami do przyjemnie promieniącego ciepła i wyjąwszy z kieszeni depesze, potrząsnął nią lekko.

— Teraz mi się pani wytumacz, co to miało znaczyć — rzekł żartobliwie.

Lucja osunęła się na fotel, złożyła lewą nogę na prawą i nerwowo zaczęła wybijać w powietrzu takt brązowym pantofelkiem.

— Maż spojrzaj z uśmiechem na małą nóżkę.

— To znaczy, że postąpiłaś nierozsądnie.

Lucja usiadła prosto.

— Nie — oburzyła się. — Musiałam cię wezwać, tylko... tylko...

— Nie wiesz, od czego zacząć — Antoni rozwinął pogniecioną depeszę. — To źle. Odwołała mnie z kraju stonca, zamiast siebie przysłała ten kawałek papieru i teraz nie chcesz mi nie powiedzieć. — Podeszł i usiadł na poręczach jej fotelu.

Popatrzyła na niego serdecznie.

— Jesteś kochany — szepnęła. — Powiem ci. To jest...

— W bibliotece — rzekł Antoni. — Co to jest takiego?

Lucja pokazała pokazała mu różowy jęczmek.

— Kobieta, mój drogi! — Podniosła nagłym ruchem wysmukłą rękę i położyła mu na kolanach. Spowaźniała i jej śliczny głos stał się głębszy niż zwykle.

— Kobieta — powtórzyła. — Nieszczyśliwa kobieta, która potrzebuje pomocy. I tylko jeden człowiek może jej pomóc. — Białe palce zacisnęły się kurczowo na kolanach. — To znaczy ty, Anteczku.

Zapadła chwila milczenia i zielone oczy Antoniovy utonęły w aksamitnych mrokach oczu żony.

— Ja — rzekł. No, jeżeli tak mówisz... W czym rzecz?

Białe palce zacisnęły się mocniej na znak wdzięczności, a czerwone usta zapętały:

— Czytywałeś w Hiszpanji pisma angielskie?

— Tylko w Anglii nie czytuje pism angielskich — odparł Antoni.

— Czy przypominasz sobie sprawę Bronsona?

Antoni zmarszczył brwi.

Bronsona? Bronsona?... Bron... Owszem. Daniela Bronsona, byłego zapasnika, który zabił gajowego, czy coś takiego? kilka miesięcy temu. Zwykle morderstwo, nie więcej.

Lucja skinęła ciemną głową.

— Tak zwykle morderstwo, ale teraz właśnie odrzucono jego prośbę o łaskę.

— Tak — rzekł Antoni i wskazując głową w stronę biblioteki, zapytał: — A tam pewnie czeka matka albo żona, albo obydwie.

— Żona — odparła z wysiłkiem młoda kobieta. Antoni spojrzął na nią i zobaczył, że w czarnych oczach błyszczy łzy.

Objął ją ramieniem i zapytał: — Co więcej?

Milczała chwilę, poczem odpowiedziała:

— Była petycja o odroczenie wyroku, podpisana przez ileś tam tysięcy ludzi i została odrzucona. I... za pięć dni Bronson zawisnie na szubienicy. Za pięć dni! Za pięć dni! Chyba, że...

Urwała. Antoni spostrzegł, że zanoszi się na wielki płacz i rzekł umyślnie brutalnym tonem:

— Chyba, że kto zrobi cud, czy tak?

— Ty — odparła Lucja, łkając łzy.

— Nie moja specjalność — rzekł, przyglądając się jej ukradkiem.

— Najcudowniejsze w cudach jest to, że ci czasami zdarzają — zaczęła Lucja. — Ty musisz teraz dokonać cudu — dokończyła pewniejszym głosem.

(D. c. n.)

— 0 —

FILIP MACDONALD.